

## Z CBA ZNIKNEŁO NAWET 15 MLN ZŁOTYCH? POSŁOWIE ŻĄDAJĄ INFORMACJI OD PREMIERA [AKTUALIZACJA]

---

Posłowie Koalicji Obywatelskiej - Marcin Kierwiński i Cezary Tomczyk - chcą, by na najbliższym posiedzeniu Sejmu premier Mateusz Morawiecki przedstawił informację dotyczącą nadużyć finansowych, do których miało dochodzić w CBA. Za skandal uznali fakt, że z Biura mogło zginąć nawet 15 milionów złotych. Z informacji przekazanych przez CBA wynika, że szef Biura "przedstawi Sejmowej Komisji ds. Służ Specjalnych stosowne informacje".

"Gazeta Wyborcza" napisała w poniedziałek, że Centralne Biuro Antykorupcyjne od miesiąca ukrywa informacje o gigantycznych nadużyciach w kasie funduszu operacyjnego. Mówi się - według "GW" - o kwotach od 6,5 do nawet 15 mln zł. Pierwsze doniesienia na temat nieprawidłowości w Biurze pojawiły się w mediach w zeszłym tygodniu. "Puls Biznesu" napisał na swych stronach internetowych, że w związku z nadużyciami w CBA dymisję miał złożyć jego szef Ernest Bejda, jednak po rozmowie z koordynatorem służb specjalnych Mariuszem Kamińskim pozostał na stanowisku.

Jak zauważa "Dziennik Gazeta Prawna", od piątku, w związku ze sprawą, pojawiło się już przynajmniej kilka różnych wersji kwot jakie "zniknąć" miały z CBA. Pierwsze doniesienia mówiły o kradzieży 5 mln złotych, kolejne alarmowały o tym, że z CBA "zniknąć" mogło nawet 10 mln złotych z czego ponad połowę miała ukraść osoba odpowiedzialna za rozliczenie funduszu operacyjnego. Natomiast dzisiejsza "Gazeta Wyborcza" pisze o sumie od 6,5 mln do nawet 15 mln złotych.

W związku z pojawiającymi się doniesieniami, o możliwych nieprawidłowościach w CBA, posłowie Koalicji Obywatelskiej zapowiedzieli złożenie w Sejmie wniosku o informację rządu w tej sprawie. "W służbie antykorupcyjnej, w służbie, która ma walczyć z nadużyciami, giną pieniądze. W służbie antykorupcyjnej marnotrawione są środki publiczne. Od miesiąca w tej sprawie panuje zмова milczenia - nie ma żadnego komunikatu szefa CBA, ministra koordynatora służb specjalnych, ani premiera polskiego rządu" - mówił poseł Marcin Kierwiński na poniedziałkowej konferencji prasowej w Sejmie.

**Czytaj też:** [Afera w CBA? Wyprowadzone miliony i odwołanie dwóch dyrektorów](#)

Według niego fakt zniknięcia pieniędzy z CBA jest bulwersujący. "To trochę tak, jakby policjantom skradziono pieniądze, to trochę tak, jakby wykwalifikowana służba antykorupcyjna dopuściła do wielkiego złodziejstwa u siebie" - ocenił Kierwiński. Pytał też, czy w tej sprawie panuje zмова milczenia, a cała sprawa jest przez kierownictwo Biura i rząd "zamiatana pod dywan".

"Żądamy informacji na najbliższym posiedzeniu Sejmu - złożymy takie pismo do pani marszałek

Elżbiety Witek o informację Prezesa Rady Ministrów o sytuacji w Centralnym Biurze Antykorupcyjnym" - zapowiedział Kierwiński. "Chcielibyśmy dowiedzieć się, czy mamy do czynienia z tym wielkim skandalem, czy mamy do czynienia ze złą milczeniem w sprawie CBA, czy wreszcie prawdą są doniesienia prasowe, które mówią, że szef CBA podał się do dymisji, a ta dymisja nie została przyjęta przez ministra koordynatora, bo jeżeli tak by było, mielibyśmy do czynienia z niewiarygodnym skandalem" - zaznaczył poseł KO.

W czwartek TVN24 podał, że szef CBA nagle odwołał i wysłał na emerytury dwóch kluczowych dyrektorów - szefa pionu finansów i szefa pionu bezpieczeństwa wewnętrznego. Zrobił to na miesiąc przed końcem swojej kadencji. Obaj dyrektorzy byli zaufanymi ludźmi Ernesta Bejdy, a także ministrów koordynatorów: Mariusza Kamińskiego i jego zastępcy Macieja Wąsika.

**Czytaj też:** [ABW i AW nęcą nowymi stawkami i większymi dodatkami](#)

Do sprawy odniosło się też w oświadczeniu samo CBA. "W nawiązaniu do doniesień medialnych Centralne Biuro Antykorupcyjne oświadcza, że: nie informuje o decyzjach kadrowych, podejmowanych wobec funkcjonariuszy i pracowników Biura. Nie jest prawdą, jakoby Centralne Biuro Antykorupcyjne utraciło jakiegokolwiek środki finansowe" - przekazał w piątek Temistokles Brodowski z CBA.

### **Akcja-reakcja**

"Sprawę domniemanych nadużyć finansowych w CBA znam wyłącznie z mediów" - powiedziała marszałek Sejmu Elżbieta Witek. Jak dodała, "jest ułożony wstępny projekt kolejnego posiedzenia Sejmu, które rozpoczyna się w środę i będzie trwało do czwartku, proszę zatem nie oczekiwać ode mnie takiej decyzji dzisiaj". Marszałek Witek podkreśliła, że nie potrafi ocenić, czy sprawa jest poważna, bo, jak mówiła, "to są informacje medialne". "Ja nigdy nie opieram się na informacjach medialnych, tylko na sprawdzonych, potwierdzonych faktach" - zaznaczyła. Pytana, czy nadal ma zaufanie do służb, przytaknęła.

Jak się okazuje posłom informację przedstawi nie premier a szef CBA. Zgodnie z oświadczeniem wydanym przez Biuro, Ernest Bejda "przedstawi Sejmowej Komisji ds. Służb Specjalnych stosowne informacje". Jak dodał dziś, po raz kolejny, Temistokles Brodowski "nie jest prawdą, jakoby Centralne Biuro Antykorupcyjne utraciło jakiegokolwiek środki finansowe".

Sprawę skomentował także Zbigniew Ziobro, minister sprawiedliwości. "Postępowanie w tego rodzaju sprawie jest prowadzone" - odpowiedział na pytanie dotyczące doniesień prasowych, jakoby w CBA miało zginąć nawet 15 mln złotych, zadane na poniedziałkowej konferencji prasowej w Warszawie. Ziobro zapewnił, że sprawa ta "będzie rzetelnie i zgodnie z regułami określonymi w kodeksie postępowania karnego wyjaśniana". Minister nie podał szczegółów. Podkreślił jednak, że trudno mu "komentować różne doniesienia medialne, które są związane często z podawaniem informacji niekoniecznie wynikającymi z ustaleń śledztwa".

PAP/IS24